

Dorota Miloszevska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

„Wielka gra” w rozważaniach Josepha Nye’a¹

Kluczem w międzynarodowej polityce nie jest to, ilu ma się wrogów, lecz ilu sojuszników

Joseph Nye²

Miękka siła jest drugim obliczem potęgi

Joseph Nye³

W 1998 r. Zbigniew Brzeziński – wybitny amerykański strateg polityki zagranicznej oraz były doradca prezydenta J. Cartera – w swojej słynnej książce *Wielka szachownica. Cele polityki amerykańskiej*, opisał stosunki międzynarodowe pomiędzy poszczególnymi uczestnikami stosunków międzynarodowych jako wielką szachownicę, na której toczy się pomiędzy graczami areny międzynarodowej „wielka polityka/gra”⁴. Sytuacja międzynarodowa rozgrywała się według niego na jednej szachownicy (arenie międzynarodowej), a uczestnicy tych stosunków byli pionkami, – więc była to gra w szachy, gdzie silniejszy zdobywa prestiż, pieniądze, władzę, natomiast słabszy przegrywa wszystko, odgrywając marginalne znaczenie na globalnej szachownicy⁵. Joseph Nye⁶ – amerykański profesor stosunków międzyna-

¹ Artykuł stanowi pewną część rozważań na temat percepcji potęgi w rozważaniach Josepha Nye’a. Bardziej szczegółową analizę jego koncepcji będzie można przeczytać w przygotowywanej przez autorkę książce, która niebawem się ukaze.

² J. S. Nye, *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004, s. ix.

³ Ibidem, s. 5.

⁴ „Wielka polityka/gra” – określenie używane przez Z. Brzezińskiego, J. Nye’a, jak również innych analityków stosunków międzynarodowych – jest niczym innym, jak stosunkiem wzajemnych relacji pomiędzy najważniejszymi podmiotami stosunków międzynarodowych, co ma znaczny wpływ na bezpieczeństwo globalne.

⁵ Na temat kształtowania się wzajemnych stosunków między podmiotami areny międzynarodowej zob. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998.

⁶ Trylogia autora poświęcona percepcji potęgi składa się z takich książek jak: *Bound to Lead. The Changing Nature of American Power*, New York 1991; *The Paradox of American Power: Why the World’s Only Superpower Can’t Go It Alone*, New York 2002; *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004 [wyd. polskie: *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007]. Wszelkie informacje dotyczące biografii i publikacji twórcy pojęcia

rodowych w swojej trylogii poświęconej używaniu „miękkiej” oraz „twardej” potęgi wskazał 3 sektory „wielkiej polityki”, a więc polityka międzynarodowa według niego rozgrywa się na trzech płaszczyznach szachownicy, co obrazuje poniższa tabela.

Tab. 1. Trzy segmenty potęgi według Josepha Nye’a

Poszczególne segmenty potęgi	Formy zachowań politycznych	Główne instrumenty oddziaływania	Formy polityki państwowej
Potęga wojskowa	Przymus, odstraszenie i zabezpieczenie	Groźba, zastraszanie oraz sankcje ekonomiczne	Akcje prewencyjne, wojna i sojusze
Potęga ekonomiczna	Perswazja i przymus	Środki płatnicze i sankcje ekonomiczne	Pomoc humanitarna, łapownictwo, sankcje
Miękkie środki oddziaływania politycznego	Przyciąganie oraz przekonywanie jako postawa działania	Wartości, kultura, jakość polityki, instytucjonalizm	Dyplomacja społeczna, bilateralizm oraz multilateralizm

Zródło: J. S. Nye, *Soft Power. The Means to Success in World Politics*, New York 2004, s. 31.

„Wielka polityka” rozgrywa się w trzech sektorach sceny globalnej. Pierwszy z nich opiera się o „twarde czynniki siły”, czyli potęgę wojskową oraz zasoby, które sprawiają, że jest na tyle duża, aby z łatwością pokonać przeciwnika. Ta forma użycia siły opiera się na przymusie, odstraszeniu oraz sile wojskowej. Jest to ważny atut w rękach podmiotu międzynarodowego, gdyż siła jest głównym determinantem strachu i to ona ostatecznie decyduje o zwycięstwie. Drugi segment polityki to potęga ekonomiczna, która także związana jest z czynnikiem siły, gdzie głównym przedmiotem gry staje się walka o pozyskanie jak największych funduszy na realizację danego celu – często środkami, które nie zawsze bywają legalne. Ostatni segment szachownicy dotyczy „miękkiej polityki” czyli *soft power*, w której ważny jest porządek międzynarodowy oparty o normy prawne, rezolucje oraz wzajemny szacunek graczy areny międzynarodowej. Ta „wielka gra” rozgrywająca się na powyższych trzech płaszczyznach toczy się pomiędzy aktorami areny międzynarodowej, co ukazuje tabela nr 2.

soft power można znaleźć na stronie internetowej – <http://www.hks.harvard.edu/about/faculty-staff-directory/joseph-nye> (14.06.2009).

Tab. 2. Poszczególne segmenty „wielkiej polityki”

Segment wielkiej polityki	Główni aktorzy rozgrywający w skali planetarnej	Pozostali aktorzy o zasięgu globalnym
Wymiar geostrategiczny	USA jako jedyne supermocarstwo	Potencjalni to: Europa, Japonia, Chiny, Rosja i Indie
Obszar geoeconomii	Rywalizacja triady G-3 USA – UE – Azja Wschodnia (głównie Chiny i Japonia)	Korporacje transnarodowe
<i>Miękkie środki oddziaływania politycznego</i>	UE – Japonia – USA	Korporacje transnarodowe, wartości, kultura, prawo

Zródło: R. Potocki, *Hegemonia nowego typu? Amerykańskie koncepcje globalistyczne po 11 IX 2001 roku*, [w:] *Globalizacja. Wyzwania dla Polski i regionu lubuskiego*, red. W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz, Zielona Góra 2003, s. 125

W wymiarze geostrategicznym, a więc *hard power* jedynym supermocarstwem są Stany Zjednoczone. To one dominują na arenie międzynarodowej pod każdym względem: militarnym, politycznym, ekonomicznym oraz w zakresie „miękkiej siły”⁷. Stany Zjednoczone popierają swoje interesy handlowe i zaangażowanie w demokrację zuchwałym i nieustannym stosunkiem siły wojskowej. W porównaniu ze swymi rywalami oraz minionymi imperiami, USA rozwinęły najbardziej skuteczne instrumenty wojskowe w historii świata⁸. Mają bardzo duże możliwości technologiczne, które zarazem są bardzo innowacyjne. Wojsko tego mocarstwa dominuje nad światem bardziej zdecydowanie niż jakkolwiek inna potęga w historii. Po zakończeniu II wojny światowej Stany Zjednoczone miały 1139 baz na całym świecie, z czego 600 zamknęły natychmiast. Od tamtego czasu utrzymują na stałe jakieś 600 baz, z czego 400 w Ameryce Północnej i Europie i 200 w pozostałych częściach świata. Obecnie posiadają około 650 baz z dużymi kompleksami rozwijającymi się w samym Iraku i wokół niego⁹. Używają one swojej armii z przytłaczającą i często bezkrytyczną siłą. Stany Zjednoczone użyły oddziałów bojowych, bądź śmiertelnej siły w Afganistanie, Albanii, Arabii Saudyjskiej, Bośni, na Grenlandzie, Haiti, w Iranie, Iraku, Jugosławii, Kambodży, Kuwejcie, Libanie, Liberii, Libii, Macedonii, Panamie, na południowym Morzu Chińskim,

⁷ Atrybuty Stanów Zjednoczonych omawia w swoim artykule: A. Jarczewska-Romaniuk, *Amerykańskie wizje ładu międzynarodowego*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI w.*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 229-230.

⁸ J. Garrison, *Ameryka jako imperium. Przywódca świata czy bandycka potęga?*, Warszawa 2005, s. 96.

⁹Ibidem, s. 100.

w Somalii, Sudanie i Turcji¹⁰. Podobnie jak Rzymianie, ale w przeciwieństwie do Ateńczyków, Ameryka powstała żeby rządzić, została założona, aby inspirować innych do walki oraz innych działań na arenie międzynarodowej. USA są bezwzględna i często bezkrytyczną potęgą wojskową dążącą do swoich celów. Fakty z amerykańskiej historii, ukazują, że Stany Zjednoczone nieustannie i brutalnie używały swojej siły wojskowej w celu uzyskania korzyści w momencie, gdy rozszerzały swoje władanie na Północną Amerykę i cały świat. W rzeczywistości to właśnie gotowość użycia wyniszczającej i nieodwracalnej siły wojskowej rozszerzyła ich interesy handlowe, ochroniła demokratyczne rządy, zabezpieczyła interes własny i wysunęła ich do pierwszego szeregu imperiów. Jak stwierdza Paul Kennedy: „Od momentu gdy pierwsi osadnicy przybyli do Wirginii z Anglii i zaczęli podążać na zachód, był to naród imperialny, naród podbijający”¹¹. O sile militarnej Ameryki, świadczy także to, iż w jakimkolwiek konflikcie rozgrywającym się na globalnej szachownicy, wszyscy uczestnicy stosunków międzynarodowych spoglądają na to, co zrobią Stany Zjednoczone, jak się zachowają i komu udzielą pomocy. Jednocześnie poprzez nadużywanie „twardych czynników siły” Ameryka niszczy swój wizerunek „miękkiej potęgi”¹². Lista zarzutów stawianych USA, w szczególności po atakach na World Trade Center 11 IX 2001 r., jest długa. Oprócz prewencyjnego uderzenia na Irak i lekceważącego stosunku do sojuszników, znajdują się na niej odmowa podpisania protokołu z Kioto (o emisji gazów cieplarnianych), odmowa podpisania paktów z Rio de Janeiro na temat ochrony środowiska naturalnego, odmowa podpisania zakazu używania min lądowych, odmowa stosowania konwencji genewskich wobec wojowników a Al-Kaidy, więzionych w bazie Guantanamo, sprzeciw wobec rozszerzenia konwencji przeciwko wojnie biologicznej. Sprawą bulwersującą stało się także wycofanie podpisu pod konwencją o powołanie Międzynarodowego Trybunału Karnego. To wszystko powołuje uznanie Ameryki za „hiperpotężnego” aroganta, który jest w stanie dyktować warunki innym państwom. Amerykanie zawsze wierzyli, że ich interes jest tożsamy z interesem świata. USA były budowane na utopijnym śnie o przekształceniu nowych ziem w drugi Eden, gdzie agresja i bieda Starego Świata ustąpią miejsca występku, a wolność opanuje obszary zniewolenia¹³. Amerykanie byli szczerze przekonani, że ich model jest najlepszy dla świata. Paradoks użycia siły przez Stany Zjednoczone polega na tym, że Ameryka na tym polu nie ma żadnego rywala – jest tak potężna, ale jednocześnie poprzez globalizację (rozpatrywaną w aspekcie militarnym, gospodarczym, politycznym i kulturalno-społecznym), rozwój technologiczny (rewolucja technologiczna, terroryzm), a także umocnienie się pozapaństwowych aktorów sceny międzynarodowej, musi współpracować z państwami na światowej scenie politycznej¹⁴. Efekt tak dynamicznego rozwoju globalizacji jest przede wszystkim związany ze zwiększeniem zasięgu i intensywności oddziaływań pomiędzy poszczególnymi podmiotami, wzrostem współzależności, a także pojawieniem

¹⁰J. Garrison, *op.cit.*, s. 100.

¹¹Cyt. za P. Kennedy, [w:] J. Garrison, *op.cit.*, s. 97.

¹²J. S. Nye, *op.cit.*, s. 27, 36-37, 42, 69-72.

¹³Rozmowa z A. Smolarem, Ameryka i Europa: *Guliwer i lilipuci* – <http://www.republika.pl/nowaarmia1/press/605gw300902.html> (05.09.2005).

¹⁴J. S. Nye, *The Paradox of American Power*, s. 40.

się i koniecznością rozwiązywania nowych problemów o globalnym zasięgu, dotyczących wszystkich aktorów życia międzynarodowego. W wymiarze politycznym były to nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa, w sferze ekonomicznej – konieczność zapobiegania kryzysom finansowym i ich przewyciężenie, problem zadłużenia zagranicznego itp. w stosunkach społecznych – narastanie nierówności, z którymi wiązały się dysproporcje rozwojowe i problem głodu, dochodziły do tego społeczne konsekwencje zmian technologicznych oraz problemy demograficzne – przeludnienie i starzenie się społeczeństwa. W globalizującym się świecie wzajemnych powiązań oraz zagrożeń sama siła militarna już nie wystarczy, liczą się także „miękkie czynniki siły”, które przyczyniają się do współpracy oraz wzajemne zrozumienie, co prowadzi do zwiększenia bezpieczeństwa globalnej szachownicy¹⁵. Brak wzajemnej kooperacji aktorów areny międzynarodowej stwarza wzajemne niezrozumienie, co często prowadzi do konfliktu, a ten do zagrożenia stabilności ładu międzynarodowego.

W obszarze geoeconomicznym¹⁶ Stany Zjednoczone nie są osamotnione w tym segmencie „wielkiej polityki” – współpracują one przede wszystkim z Unią Europejską oraz Chinami i Japonią. USA pomimo swej znacznej przewagi w tej dziedzinie liczy się z gospodarkami tych graczy areny międzynarodowej. Geoeconomia zajmuje się badaniem instrumentów ekonomicznych, dysproporcji ekonomicznych, badaniem przyczyn i skutków integracji lub dezintegracji państw¹⁷. Współzawodnictwo geoeconomiczne stawia sobie za główny cel nie osłabienie gospodarki przeciwnika, lecz wzmocnianie własnej gospodarki tak, by uczynić ją bardziej konkurencyjną. Odróżnia się od normalnego handlu faktem, że nie stara się przestrzegać „reguł dobrego prowadzenia”, zwyczajowych czy umownych, naruszając nagminnie – nawet jeśli nie formalnie – ustalenia w sprawie konkurencji przyjęte w ramach Światowej Organizacji Pracy. Każde państwo stara się jednostronnie wyznaczyć reguły korzystne dla siebie i narzucić je innym konkurentom lub dążyć do ich osiągnięcia w sposób ukryty i niebezpośredni, aby nie wywoływać przedwczesnych reakcji¹⁸. Współzawodnictwo geoeconomiczne jest w istocie konfrontacją mającą na celu wzmocnienie pozycji konkurencyjnej własnych czołowych przedsiębiorstw i obecności całego systemu gospodarczego kraju na rynku globalnym, tworząc warunki do wzrostu gospodarczego i zapewnienia sobie produkcji o najwyższym współczynniku wartości dodanej, które to oba pozwalają na osiąganie najwyższych dochodów przez własnych obywateli i na zwiększenie ich osobistego zadowolenia¹⁹. Rywalizacja e sektorze ekonomii przekłada się na środki strukturalne,

¹⁵ Idem, *Soft Power*, s. 29.

¹⁶ Pojęcie geoeconomii zostało wprowadzone do teorii stosunków międzynarodowych przez Edwarda Luttwaka – jednego z czołowych naukowców zajmujących się teorią ekonomii. Jego zdaniem samo współzawodnictwo ekonomiczne pomiędzy państwami uprzemysłowionymi jest inne niż w przeszłości właśnie dlatego, że nie mogą one już odwoływać się do siły zbrojnej, jako ostatecznego instrumentu rozwiązywania ich sporów ekonomicznych. Zob. C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 234-235.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ C. Jean, *op.cit.*, s. 233 i 247; *Stosunki Międzynarodowe*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Wrocław 2000, s. 433.

¹⁹ C. Jean, *op.cit.*, s. 233.

jak udoskonalenie infrastruktury, poziomu wykształcenia i przygotowania zawodowego, usług, badań naukowych i rozwoju, które służą ekspansji przemysłowej oraz wspieraniu eksportu. Edward Luttwak, stwierdza, że „w geoeconomii dominuje broń zaczepna”, że jej ostatecznym środkiem są „drapieżna finanse”, a „ostatecznym celem geoeconomii jest zdobycie i ochrona własnej roli w gospodarce światowej”²⁰.

Joseph Nye chciałby widzieć w obszarze geoeconomicznym współpracę międzynarodową pomiędzy państwami, gdyż globalizacja jest faktem, nie da się jej zatrzymać, a wspólnie można pokonać każdy problem²¹. Świat stanął przed nowymi wyzwaniami, pojawiły się liczne zagrożenia – nowe bądź wcześniej istniejące – ale o innej skali intensywności – problemy całej ludzkości, które próbuje się rozwiązać – jednak poświęca się im za mało uwagi. Dotyczą one:

- ✚ Groźby zniszczenia ludzkości w przypadku wojny jądrowej – jest to problem wojny i pokoju;
- ✚ Ochrony środowiska naturalnego człowieka, inaczej nazywany problemem ekologicznym;
- ✚ Szybkiego przyrostu ludności w krajach Południa i jej migracji na Północy, inaczej problem demograficzny ludzkości;
- ✚ Problemu wyżywienia ludzkości – problem zwalczania głodu;
- ✚ Narastania rozpiętości pomiędzy krajami szybko rozwijającymi się ekonomicznie, a krajami słabo rozwiniętymi;
- ✚ Wzrastającego problemu wyczerpywania się zasobów surowcowych (ropy, gazu, itp.);
- ✚ Terroryzmu międzynarodowego i wewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa²².

Są to tylko niektóre z najważniejszych problemów w stosunkach międzynarodowych, które mogą w przyszłości spowodować zaburzenie systemu międzynarodowego, co przyczyni się do destabilizacji bezpieczeństwa globalnego²³. J. Nye przestrzega Stany Zjednoczone przed zbyt pochopnym zapatrzeniem się w siebie i dbaniem tylko i wyłącznie o swoje interesy, gdyż potencjalni konkurenci (np. Azja Wschodnia, Unia Europejska) mogą to wykorzystać przeciwko USA²⁴ – należy zauważyć, że te podmioty sceny globalnej także całkiem nieźle się rozwijają i w przyszłości mogą stanowić zagrożenie dla Ameryki. Brak współpracy oznacza chaos i dbanie tylko o własne interesy, nic poza tym się nie liczy. Autor chce uniknąć takiej sytuacji, ponieważ to prowadziłoby do ciągłych walk: zarówno ekonomicznych, jak i zbrojnych. Najważniejsza jest dla niego współpraca, która prze-

²⁰ Ibidem, s. 234-235.

²¹ J. S. Nye, *The Paradox of American Power*, s. 38.

²² Cz. Mojsiewicz, *Problemy globalne ludzkości*, [w:] *Stosunki Międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 2000, s. 228.

²³ J. S. Nye, *Soft Power*, s. 29-30; R. Kagan, *The Return of History and the End of Dreams*, New York 2008, s. 4-7; R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 283-294.

²⁴ J. S. Nye, *Soft Power*, s. 17.

trzyma każde zło niesione przez ludzkość²⁵. Każdy podmiot triady posiada wysoki potencjał rozwoju w gospodarce światowej, jak również nadwyżki w imporcie oraz eksporcie towarów oraz historię mocarstwowości – jak Chiny czy Rosja²⁶ – która może doprowadzić do wzajemnych konfliktów.

W epoce informacji coraz większą siłą polityczną, ekonomiczną, a także kulturową odgrywają korporacje transnarodowe (np. IBM), międzynarodowe organizacje rządowe (ONZ, WTO) oraz pozarządowe organizacje globalne (Greenpeace)²⁷. Ci niepaństwowi gracze areny międzynarodowej posiadają bardzo duży kapitał finansowy, a tym samym znajdują się w posiadaniu władzy zarówno „miękkiej” jak i „twardej”, z której często korzystają. Rewolucja informatyczna doprowadziła w ostatnich latach do dramatycznego wzrostu liczby organizacji pozarządowych – z 6 tysięcy do około 26 tysięcy jedynie w ciągu lat 90-tych XX w. – liczby te nie mówią zresztą wszystkiego, ponieważ odnoszą się jedynie do organizacji formalnie ukonstytuowanych²⁸. Wiele organizacji pozarządowych utrzymuje, że działa jako „globalna świadomość”, reprezentując interes publiczny leżący poza polem widzenia poszczególnych państw. Te organizacje muszą być otwarte dla zainteresowanych stron (grupy zamknięte są wykluczone) i mieć międzynarodowy charakter działalności (co najmniej 3 państwa) – kryterium je wyróżniającym jest fakt ich nieorientowania się na zysk²⁹. Zgodnie z rezolucją Rady Społeczno – Gospodarczej nr 288 z października 1950 r. organizacjami pozarządowymi są „organizacje, których powstanie nie jest następstwem umowy międzynarodowej”. Najczęściej są to akta wewnętrzne (statuty i regulaminy) dobrowolnie przestrzegane przez swych członków. Członkostwo w organizacji pozarządowej, jak sugeruje nazwa jest oparte na uczestnictwie w nich podmiotów niepaństwowych, polityczno – prawnych lub fizycznych: instytucji czy stowarzyszeń osób fizycznych³⁰. Organizacje pozarządowe rozwijają nowe normy, zarówno, przez bezpośredni nacisk na rządy i liderów gospodarczych w celu wprowadzenia zmian w polityce, jak i pośrednio poprzez zmianę społecznych oczekiwań w stosunku do rządu i wielkich firm. Organizacje te rzadko dysponują dużym potencjałem *hard power* (choć nie jest bez znaczenia, że budżet organizacji Greenpeace w 2002 r. wynosił 157 miliona dolarów w porównaniu z 90 milionami budżetu międzynarodowej WTO)³¹. Rewolucja informatyczna spowodowała wzrost „miękkiego podbrzusza” tychże niepaństwowych aktorów, a ich zwrot ku pożytkowi publicznemu, a nie tylko nagromadzonemu zyskom dodatkowo to potwierdza. Ze względu na swoją zdolność przyciągania zwo-

²⁵Ibidem, s. 39.

²⁶ O mocarstwowej historii Rosji oraz Chin, które nigdy nie utraciły nadziei na jej odzyskanie zob. J. S. Nye, *The Paradox of American Power*, s. 18-19; Z. Brzeziński, *op.cit.*, Warszawa 1998, s. 12-15, 88; D. Pipes, *Sowiecka strategia globalna*, [w:] Idem, *Rosja, komunizm i świat*, Kraków 2002, s. 127.

²⁷J. S. Nye, *op.cit.*, s. 46.

²⁸*The Non Governmental Order*, „The Economist” 11 XII 1999, s. 24; T. Łoś-Nowak, *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota – mechanizmy działania – zasięg*, Wrocław 1999, s. 22.

²⁹Są to postanowienia ONZ (Zgromadzenia Ogólnego) nr 1296 z 26 czerwca 1968 r. Zob. T. Łoś-Nowak, *Stosunki Międzynarodowe*, Zakamycze 2002, s. 256.

³⁰Idem, *Organizacje*, s. 24-25.

³¹J. S. Nye, *Soft Power*, s. 90.

lenników muszą one być brane przez rządy pod uwagę zarówno jako sojusznicy, jak i przeciwnicy. Z amerykańskiego punktu widzenia wart odnotowania jest fakt, że Bruksela, Londyn i Paryż znacznie częściej niż Waszyngton czy Nowy Jork są siedzibami organizacji pozarządowych. Rewolucja informatyczna uczyniła granice państw mniej szczelnymi. Obecne rządy muszą dzielić scenę międzynarodową z innymi uczestnikami, którzy mogą użyć informacji do spotęgowania swojej „miękkiej siły” i wywierać nacisk na rządy bezpośrednio lub przez mobilizowanie opinii publicznej. Na przestrzeni ostatniej dekady media odnotowały wzrost znaczenia całego sektora organizacji pozarządowych, które rywalizują z aktorami państwowymi o prestiż i autorytet globalny oparty o prawo i instytucje międzynarodowe³². Powyższa triada składająca się z wysoko uprzemysłowionych gospodarczo podmiotów oraz korporacji transnarodowych, jak również organizacji pozarządowych, pokazuje współpracę ponad granicami: łączenie gospodarek poprzez wzajemną wymianę towarów, współdziałanie w ramach bezpieczeństwa itp. – po to, by nie doszło w przyszłości do zaburzenia ładu globalnego, a tym samym wojny.

Ostatnim segmentem „wielkiej polityki” są „miękkie środki oddziaływania politycznego” czyli *soft power*. Joseph Nye użył po raz pierwszy tego terminu w 1980 roku, ponieważ było ono rozumiane przez pisarzy i naukowców w sposób niewłaściwy, sam Zbigniew Brzezinski stwierdził, że napisanie książki o „miękkiej sile” jest bardzo dobrym pomysłem, pomaga zrozumieć głębiej sytuację międzynarodową i wzajemną zależność państw w zglobalizowanym świecie, co jest bardzo ważne, ponieważ wszyscy wspólnie jesteśmy odpowiedzialni za to co się w nim dzieje³³. *Soft power* jest pojęciem, które leży pomiędzy atrakcyjnością (kultury, polityki danego państwa) a przekonywaniem innych do danego działania siłą argumentów, liczy się więc wspólne działanie, prawa, działalność i arbitraż instytucji międzynarodowych. Właśnie ta siła argumentów powoduje, że inne państwa zgadzają się na określone posunięcia np. gdy jakieś państwo podejmuje działania zbrojne i chce przekonać do tego wspólnotę międzynarodową nie lufą karabinu lecz konstytucją, rezolucjami, Kartą Narodów Zjednoczonych, czy prawem międzynarodowym, to właśnie jest zachętą do wspólnego działania i zaangażowania w daną operację – państwa okazują szacunek prawu, liczą się z „miękką siłą”. Nie ma miejsca na groźby czy przymus lecz na kooperacyjne działanie (wpływanie na innych, przez co ukazujemy swój autorytet, a także liczymy się ze zdaniem całej społeczności międzynarodowej). J. Nye twierdzi, że *soft power* jest „drugą twarzą siły” – ponieważ w obu przypadkach („miękkiej” jak i „twardej” siły) chodzi o osiągnięcie danego celu, różnią się tylko środki do niego prowadzące, co przedstawia poniższa tabela.

³² R. Potocki, *Potęga a nieład światowy. Dylematy „siły miękkiej” w relacjach transatlantycznych*, [w:] *Euro-atlantyczna obronność na rozdrożu*, red. G. Rdzanek, Wrocław 2004, s. 81.

³³ Najbardziej lapidarne i celne zarazem rezultaty globalizacji ujmował zastępca sekretarza stanu w administracji B. Clintona, Strobe Talbott „co dzieje się tam, ma znaczenie tutaj”, [w:] S. Talbott *Globalization and Diplomacy: A Practitioner's Perspective*, „Foreign Policy” jesień 1997. Zob. także R. Kuźniar, *Polityka i siła*, s. 266.

Tab. 3. Różnice pomiędzy „twardą” i „miękką” siłą

Rodzaj siły argumentu	„Siła twarda”	„Siła miękka”
Spektrum zachowań politycznych	dominacja, przymus nacisk	wpływanie, autorytet kooperacja
Instrumenty działań politycznych	przemoc , łapówka, sankcje, szantaż	instytucje, wartości, idee, kultura, dyplomacja

Zródło: Opracowanie na podstawie: J. S. Nye, *Soft Power*, s. 8.

W *soft power* kładzie się więc większą uwagę na negocjacje, dyplomację, prawo międzynarodowe ponad użycie siły, zachęty nad przymus, działania wielostronne (multilateralne) nad jednostronne (unilateralne). „Miękką siłę” wyróżniają więc trzy poniższe czynniki:

- ✚ spoistość społeczna (współpraca jest lepsza niż działanie w pojedynkę, gdyż wzmacnia wzajemne zależności aktorów na scenie międzynarodowej, a także powoduje rozwiązanie wielu problemów wspólnie, których nie dałoby się rozwiązać w pojedynkę, lub byłoby to bardzo utrudnione;
- ✚ atrakcyjność kulturowa danego państwa (czyli przekonywanie innych państw do danego działania, bez jakiegokolwiek użycia przymusu czy dawania łapówki – można to było zauważyć podczas zimnej wojny, kiedy Stany Zjednoczone przyciągały do siebie inne państwa argumentami na rzecz „lepszego i wolnego świata” bez ucisku ze strony Związku Radzieckiego;
- ✚ poddawanie się decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz regułom prawa międzynarodowego (multilateralizm, a nie unilateralizm)³⁴.

Uczestnicy stosunków międzynarodowych – ci państwowi jak i pozapaństwowi żyją w świecie pełnym wzajemnych zależności, negocjacji, rozstrzygania sporów międzynarodowych drogą dyplomacji. Ponowoczesny świat³⁵ tych wzajemnych działań związany jest przede wszystkim z tym, iż odczuwalne skutki wojny, kon-

³⁴J. S. Nye, *Soft Power*, s. 5 i 7-10.

³⁵ Świat postnowoczesny jest także tematem rozważań R. Coopera, który odróżnia go od świata przednowoczesnego – czyli dominacji państw narodowych, wielkich monarchii oraz nowoczesnego – także pełnego dominacji państw jako głównych aktorów areny międzynarodowej, gdzie rywalizacja (szczególnie w sferze *hard power*), a nie dyplomacja były podstawą działania. Zob. R. Cooper, *Pęknięcie granic. Porządek i chaos w XXI wieku*, Poznań 2005, s. 37-56.

fliktu są znacznie wyższe od kosztów rozpoczęcia tych przedsięwzięć. Jednym słowem, co ma miejsce tam (przykładowo w danym regionie), ma swoje skutki dla całego środowiska międzynarodowego. Dlatego *soft power* jest ważną płaszczyzną każdego działania.

Joseph Nye łączy ze sobą wszystkie trzy segmenty „wielkiej polityki”, pokazując dwie metody prowadzące do osiągnięcia tego samego celu: „twardymi” albo „miękkimi” działaniami na arenie międzynarodowej. Łącząc *hard* i *soft* dany aktor globalnej szachownicy, poprzez swoje działania, staje się rozważną potęgą tzw. *smart power*. Jest to słynna maksyma orędownika „miękkiej siły” – mówiąca o umiarze i rozwadze w stosowaniu czy też wyzbyciu się jej w danych okolicznościach. Siła militarna już nie wystarcza, coraz bardziej musi ona być poparta dyplomacją i konsensusem (to działa także w drugą stronę). Wtedy, kiedy państwa będą wiedziały jak używać obu tych sił – bez wojen i konfliktów zbrojnych – wtedy dopiero będą stosować rozważną politykę, co obrazuje poniższy rysunek.

Rys. 1. Składniki rozważnej potęgi

HARD POWER + SOFT POWER = SMART POWER

Źródło: Opracowanie na podstawie: J. S. Nye, *Soft Power*, s. 32.